

opusdei.org

Poświęcenie Opus Dei Najświętszemu Sercu Jezusa

26 października 1952 r. św. Josemaria dokonał poświęcenia Opus Dei Najświętszemu Sercu Jezusa. To poświęcenie odnawia się co roku w ośrodkach Opus Dei w uroczystość Chrystusa Króla. Podajemy fragment z książki Andresa Vazqueza de Prady.

18-11-2020

Bardzo dawne i powszechne w całej Hiszpanii było nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusowego. To nabożeństwo sprawiło, że założyciel Dzieła prosił, by dekret z ostateczną aprobatą nosił datę 16 czerwca, uroczystości Najświętszego Serca, chociaż miał być datowany kilka dni później. Poleciał też sporządzić naturalnej wielkości wizerunek Najświętszego Serca Pana Jezusa, rzeźbiony w drewnie i polichromowany, na którego podstawie umieszczony został napis z datą wydania dekretu *Primum inter*: 16 czerwca 1950[1].

Zwracając się o pomoc w kłopotach pieniężnych, w liście z 1 sierpnia 1952 do synów w Madrycie Ojciec prosił, by powtarzali wiele razy dziennie akt strzelisty: *Cor Iesu sacratissimum, dona nobis pacem!**[2] jakby po to, by nacisnąć Boską dłoń. Wkrótce potem poprosił o to samo synów z Kolumbii[3].

Jednak na początku września sprawa robót budowlanych przybrała tak zły obrót, że założyciel Opus Dei, widząc, że *rzymskie przedsięwzięcie* balansuje nad przepaścią, wysłał sygnał S.O.S., prosząc, by Pan zechciał ***położyć kres tej torturze***^[4]. Prace już miały zostać zawieszono, gdy don Josemaría zdecydował się poświęcić Opus Dei, wraz ze wszystkimi jego członkami i całą działalnością apostolską, Najświętszemu Sercu Jezusowemu.

Wkrótce dokonam poświęcenia Najświętszemu Sercu Jezusowemu
— informował członków Dzieła z Meksyku. — ***Pomóżcie mi je przygotować, powtarzając wielokrotnie: Cor Iesu sacratissimum, dona nobis pacem***^{*}.

A jako postscriptum załączył prośbę o pomoc: **S.O.S.**

Ledwie unosimy się jeszcze na powierzchni, ale zaraz możemy pójść na dno. Jednak nadal pokładamy taką samą nadzieję w Bogu-Ojcu[5].

Zbliżał się dzień 26 października, święto Chrystusa Króla, dzień wyznaczony na dokonanie ceremonii poświęcenia, i don Josemaría zachęcał wszystkich swych synów, aby mu pomogli dokonać tego ***tak jak Jemu się podoba***, jak się podoba Sercu Jezusowemu[6]. Znaleźli się w ślepym zaułku, a on czuł się osaczony, bez żadnej drogi ucieczki, ze skrępowanymi nogami i rękoma:

Stosujemy środki ziemskie i modlimy się tutaj. Ale podkreślam, nie widać żadnego wyjścia [...]. Jeśli przed końcem miesiąca nie rozwiążemy tego wszystkiego, otrzymamy taki cios, który uraduje szatana[7].

Pozostawało jeszcze dziesięć dni przed ostatecznym pójściem na dno, jeśli Bóg wcześniej nie zaradziłby tej sytuacji. Na razie Ojciec nadal prosił o pomoc, obawiając się przerwania prac. Ufał, że Najświętsza Maryja Panna nie zawiedzie i że jej Boży Syn, gdy nadejdzie dzień poświęcenia Dzieła, nie będzie miał innego wyjścia i odpowie na wszystkie te modlitwy. Ale list do konsyliariusza w Kolumbii, w którym to liście don Josemaría wyrażał tę nadzieję, kończy się niechętnym wyznaniem: ***Nie wiem, jak Ci to napisać — nie przeczytam jeszcze raz tego listu — ponieważ poza wszystkim obawiam się jeszcze o zdrowie Álvara***[8].

Po raz kolejny wyczerpująca praca i wiele trosk, które musiał znosić, podkopały zdrowie don Álvara. Trudno było powiedzieć, na co konkretnie chorował. Ojciec, który lepiej niż ktokolwiek inny znał

przyczynę choroby, mówi o **kłopotach z wątrobą**; wiedząc jednak, że wątroba nie jest wcale przyczyną kłopotów, ale ich ofiarą[9]. Wobec wszystkich przeciwności, spowodowanych przebiegiem robót — oraz wobec innych przykrości, które nań spadły — Ojciec nie upadał na duchu. Twardo się trzymał, ale bez wątpienia cierpiał z powodu tego wszystkiego, a zwłaszcza z powodu cierpień swoich synów. Jego serce, wielkie i otwarte na cały świat, troskało się, bardziej nawet niż potrzebami Dzieła i jego apostołstwa, groźbami, jakie zawisły nad powszechnym pokojem: braterską nienawiścią, konfliktami społecznymi, prześladowaniami Kościoła oraz wojnami między narodami. Te walki były sprawami, które brał na siebie, prosząc codziennie po tysiäckroć: *Cor Iesu sacratissimum, dona nobis pacem**!

Dzieło Boże— napisał — ***zrodziło się, aby szerzyć na cały świat posłanie miłości i pokoju, które powierzył nam Pan; aby zaprosić wszystkich ludzi, by szanowali uprawnienia osoby ludzkiej.***

[...] Widzę Dzieło zaprojektowane na wieki, zawsze młode, pełne wdzięku, piękne i płodne, broniące pokoju Chrystusowego, aby zapanował nad całym światem[10].

Energia, jaką miał dzięki obfitości łaski założycielskiej, podwajała się dzięki wierności jego odpowiedzi na nią, i łączyła się z jego osobistymi zdolnościami. Bardzo rzadko widać było, że jest przygnębiony. Z łatwością przewycięzał przygnębienie, uciekając się do synostwa Bożego, rozważając fakt, iż jest synem Bożym i że Bóg jest Najwyższą Wszechmocą. Poniższe zdanie z *Drogi*, odniesione do jego

własnego życia, nabiera charakteru autobiograficznego:

***Gdy przyjmujesz udrękę
trwożliwym sercem, tracisz
radość i spokój i narażasz się na
to, że owo przeżycie nie przyniesie
ci żadnej korzyści duchowej***[\[11\]](#).

Sądząc z rad, jakich udzielał podczas kierownictwa duchowego, można zorientować się, jakie były własne odczucia założyciela Opus Dei. ***By zbliżyć się do Boga***—mówił—***musimy obrać właściwą drogę. Jest nią Najświętsze Człowieczeństwo Chrystusa***[\[12\]](#).

Już w pierwszych latach swego apostołstwa w Madrycie rozdawał w prezencie książki na temat historii Męki Pańskiej, by ci, którzy szukają Jezusa, mogli Go poznać, aby Go ukochać. A w *Drodze* pisał: ***Wejź w otwartą ranę boku naszego Pana Jezusa, aż znajdziesz bezpieczne schronienie w Jego zranionym***

Sercu[13]. To właśnie Miłość Serca Boga, który stał się Człowiekiem, przekazuje nam życie łaską, Bożą pomoc, aby wcielać w naszą codzienność wiarę, nadzieję i miłość; a w praktykowaniu tych cnót chrześcijanin znajduje radość, siłę i spokój.

Spotkanie człowieka z Najświętszym Człowieczeństwem wskazuje drogę duchowości bardzo ludzkiej i bardzo nadprzyrodzonej zarazem. Ponieważ łaska nie niszczy natury, ale ją uzdrawia, wywyższa i udoskonala, nie zmieniając odczuć, pragnień lub poruszeń:

Ja nie mam— powtarzał często założyciel Opus Dei —***jednego serca, żeby kochać Boga i drugiego, żeby kochać ludzi. Tym samym sercem, którym ukochałem swoich rodziców i którym kocham swoich przyjaciół, miłuję Chrystusa i Ojca, i Ducha Świętego, i***

Najświętszą Maryję Pannę. Nie przestanę tego powtarzać: powinniśmy być bardzo ludzcy; ponieważ w przeciwnym razie nie będziemy mogli być Boży[14].

W Bożym Sercu, które jest Sercem Boga wcielonego, objawia nam się niezmierna miłość Pana. Ale nasza inteligencja nie może ogarnąć niezgłębionego aspektu Bożej tajemnicy. A więc ***Miłość, w łonie Trójcy, rozlewa się na wszystkich ludzi poprzez Miłość Serca Jezusowego***[15].

* * *

W dniu, na który przypadało poświęcenie - 26 października 1952 roku — mała kaplica, przylegająca do gabinetu, gdzie pracował nie była jeszcze wykończona[16]. Nie było łatwo tam wejść. Ale determinacja założyciela Opus Dei, by jak najprędzej umieścić Dzieło pod miłosierną opieką Najświętszego

Serca Jezusowego, nie dawała się powstrzymać przeciwnościom. Jak sam opowiadał, w tych dniach, aby dostać się z parteru *Villa Vecchia* na górę, trzeba było rzucić się do szturmu po drabinie. I po drabinie don Josemaría wspinał się niczym mężny wojownik. Kiedy kilka dni później pisał do członków Dzieła w Madrycie jeszcze widać było, że jest zadowolony ze swego wyczynu: wspięcia się po trzech drabinach do kaplicy i tam dokonania poświęcenia:

Jestem zadowolony: dokonałem poświęcenia, wspiąwszy się po trzech ręcznych drabinkach — jedna po drugiej! — po to, by móc się dostać do kaplicy. Zapanuje pokój na wszystkich frontach! Jestem pewien[\[17\]](#).

Tego dnia poświęcił Dzieło, wraz ze wszystkim jego pracami apostołskimi, a także dusze członków

Opus Dei wraz ze wszystkimi ich zdolnościami, zmysłami, myślami, słowami, czynami, pracami i radościami.

Zwłaszcza poświęcamy Ci—
wypowiadał formułę poświęcenia. —
nasze biedne serca, abyśmy nie
mieli innej wolności, poza tą, by
ukochać Ciebie, Panie[18].

Pokój z wolna ogarnął jego duszę,
niczym obfity, życiodajny deszcz. Nie
dokonała się żadna nagła zmiana.
Nie stał się żaden zaskakujący cud.
Ale nadeszło wewnętrzne szczęście
— *gaudium cum pace** — niczym
łagodny powiew, przywracający w
duszy radość, pewność i optymizm:

Na razie nie widać rozwiązania
ekonomicznego. Ale jestem
zadowolony i pewien[19]. ***Ileż***
obiecuję sobie po tym poświęceniu!
[20].

Zmalały przeciwności, nie ustępując jednak całkowicie, ponieważ oszczerstwa przypominały siedmiogłowego smoka. Ustał też nieco przygniatający ciężar długów; niektóre spłaty można było odłożyć, dostali niewielkie darowizny, zaś grunt, a także część już zbudowana obłożone zostały hipoteką[21].

Wraz z poświęceniem wzrosła jego odwaga, zaczął mówić o sobie, że jest *optymistą* że jest *pewien*, do tego stopnia, że mówił, że można *rozwiązać wszystkie kłopoty, jakie się pojawią, aby popychać naprzód to rzymskie przedsięwzięcie*[22]. W Najświętszym Sercu Jezusa znalazł pokój i schronienie, zgodnie z prośbą sformułowaną 26 października:

Obdarz nas łaską znalezienia w Boskim Sercu Jezusa naszego mieszkania i obierz sobie w sercach naszych miejsce spoczynku, abyśmy trwali w

zjednoczeniu z Tobą, abyśmy mogli Cię uwielbiać, kochać i posiadać na wieki w Niebie, w łączności z Synem Twoim i Duchem Świętym. Amen[23].

[1] Por. List do Francisco Botelli Raduána, w EF-500623-1. Projekty i wzory, które mu pokazali, nie usatysfakcjonowały go i w końcu zlecił Manolo Caballero Santosowi, artyście, który pracował u jego boku w Rzymie, namalowanie obrazu olejnego inspirowanego retabulum w kościele San Carlos w Saragossie, gdzie przebywał jako seminarzysta. Przedstawiał on serce pośród płomieni, opasane koroną cierniową, zwieńczone Krzyżem i w otoczeniu aniołów. Także w 1954 zlecił namalowanie innego obrazu Fernandowi Delapuate. Por. listy do Fernanda Delapuate Rodrígueza, w

EF-540103-1 y EF-540600-1; a także
Jesús Álvarez Gazapo, *Sum.* 4394.

* (łac.) Najświętsze Serce Jezusa,
obdarz nas pokojem! – przyp. tłum.

[2] Por. List do Amadeo de
Fuenmayor Champína, w
EF-520801-1.

[3] Por. List do Teodora Ruiza Jusué,
w EF-520814-4.

[4] ***Tutaj ludzie są bardzo
zadowoleni***— pisał do Stanów
Zjednoczonych. —***Álvaro i ja, także
jesteśmy bardzo zadowoleni, ale
mamy więcej trosk materialnych
niż kiedykolwiek wcześniej. Jest ich
tyle, że mam zamiar nadać sygnał
S.O.S., aby zobaczyć, czy Pan
zechce położyć kres tej torturze***
(List, w EF-520905-3).

* (łac.) Najświętsze Sreco Jezusa,
obdarz nas pokojem – przyp. tłum..

[5] List do Pedro Casciaro Ramíreza, w EF-520905-2.

[6] Por. List do Teodora Ruiza Jusué, w EF-521016-7.

[7] List do José Luisa Múzquiza de Miguela, w EF-521019-1.

[8] List do Teodora Ruiza Jusué, w EF-521019-2. W trzy dni potem ponownie napisze do konsyliariusza w Kolumbii, prosząc o wsparcie materialne: ***Już do Ciebie pisałem, strapiony, kilka razy. Dlatego, zrób, co tylko możesz, a także — in nomine Domini [łac.] w imię Pańskie – przyp. tłum.] — nawet to, czego nie możesz*** (List, w EF-521022-1).

[9] Por. List do jego synów w Wenezueli, w EF-521016-2.

* (łac.) Najświętsze Sreco Jezusa, obdarz nas pokojem – przyp. tłum.

[10] List z 16 VII 1933, nr 3 oraz 26.

[11] *Droga*, nr 696.

[12] *Przyjaciele Boga*, nr 299.

[13] *Droga*, nr 58.

[14] *To Chrystus przechodzi*, nr 166

[15] Ibidem, nr 169. Pokój Chrystusa przynosi nam Jego Najświętsze Serce. Innym aspektem Bożego misterium jest to, że ***Duch Święty, więź miłości między Ojcem i Synem, znajduje w Słowie ludzkie Serce*** (ibidem).

[16] Por. Jesús Álvarez Gazapo, *Sum.* 4394.

[17] List do jego z Rady Generalnej, w EF-521105-1.

[18] PR t. XVII, *Documenta* t. II, Opus Dei (*Consagraciones*), s. 12.

* (łac.) radość i pokój – przyp. tłum.

[19] List do Pedra Casciaro Ramíreza, w EF-521000-3.

[20] List do jego synów z Rady Generalnej, w EF-521027-1.

[21] Por. na temat niewielkich darowizn: list do Teodora Ruiza Jusué, w EF-521016-7; na temat odłożenia płatności: list do jego synów z Rady Generalnej, w EF-521105-1; na temat ostatecznych terminów i warunków spłat: list do jego synów z Rady Generalnej, w EF-521118-1; na temat hipoteki: Francisco Monzó Romualdo, RHF, T-03700, s. 15.

[22] List do jego synów z Rady Generalnej, w EF-521118-1.

[23] PR t. XVII, *Documenta* t. II, Opus Dei (*Consagraciones*), s. 13.

Poświęcenie to jest odnawiane każdego roku w święto Chrystusa Króla we wszystkich ośrodkach Opus Dei.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/poswiecenie-opus-dei-
najswietszemu-sercu-jezusa/](https://opusdei.org/pl-pl/article/poswiecenie-opus-dei-najswietszemu-sercu-jezusa/)
(31-03-2026)